

Fragment relacji świadka historii



DANUTA SZEREMETA

ur. 1950, Owiesno



Zakres terytorialny i czasowy	Kietlice, lata 50. XX w.
--------------------------------------	--------------------------

Odkrywanie tajemnic poniemieckich domów

Rodzice pochodzą z terenów dzisiejszej Ukrainy, z okolic Lwowa i Chmielisk. Dziadek ze strony ojca, będąc żołnierzem, osiadł na Górnym Śląsku, gdy wojsko szło na Niemcy. Po kolei ściągał wszystkich z rodziny. W rodzinie było dziewięć osób i ściągnął ich na Górny Śląsk. Mojemu ojcu ktoś dał znać, że na Dolnym Śląsku jest do zasiedlenia dużo domów. Rodzice wsiedli w pociąg i z bagażami przyjechali do Dzierżoniowa. Ktoś z rodziny mieszkającej w Owiesnie przyjechał po nich. I rzeczywiście, było bardzo dużo pustych domów. Rodzice wybrali domek w lesie położony daleko, chyba z pół kilometra od wsi. Tego domu już nie ma. W Kietlicach, dawnym Owiesinku, mieszkali Niemcy, którzy prowadzili zajazd. Po jakimś czasie Niemcy się wyprowadzili. Moi rodzice dostali ten dom i zamieszkali w Kietlicach. W tej chwili mieszka tam moja siostra. Brat wyjechał do Nowej Soli, do zakładów produkujących nici. Ja zostałam w Bielawie. W domu moich rodziców była duża sala balowa. Rodzice mieli gospodarstwo i w tej sali składowali zboże. Kiedyś w domu odpadł sufit. Ktoś pociągnął za szmatę i okazało się, że tam były ukryte różne „skarby”. Nie dosłownie, bo to były rzeczy potrzebne w gospodarstwie domowym. Między innymi nici, pościel, ręczniki, sztucce. Mój ojciec zaczął się tym interesować. W Ostroszowicach mieszkali jego koledzy, którzy pamiętali, że tuż przed wysiedleniem poprzedni właściciel domu, Niemiec, naprawiał dach. Prawdopodobnie wtedy ukrył te rzeczy. Do tej pory mam dwa prześcieradła ozdobione mreżką ze znakiem hotelowym. Niemcy myśleli, że wrócą tutaj.

Data i miejsce nagrania	29 września 2021, Bielawa
Rozmawiał/a	Ilona Sopit, Julia Urbanowicz
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami